

Węzełek

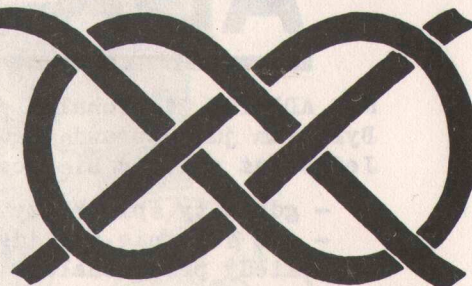
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 150

PAŹDZIERNIK 1987 ROK 27

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



ADASTRA XI - 30.9.1987 - Anglia. Patrz str. 15



archiwum
harcerskie.pl

ADASTRA XI



Na ADASTRĘ dojeżdżałam /po długiej i skomplikowanej drodze/ około 6pp.
Było tam już naprawdę gwarno. Powitania.... Zapoznanie....
Jedne już zdążyły się rozlokować, inne właśnie nadjeżdżały ...

- gdzie ty śpisz? czy jest miejsce koło ciebie?
- jak świetnie wyglądasz! Tak dawno Cię nie widziałam!
- kiedy przyjechałaś? jak się czuje Twój mąż? córka? wnuczek??????

O 7-ej była kolacja - jadalnia była już pełna....

Punktualnie o 8-ej rozpoczęcie A D A S T R Y

Zbiórka pod masztem - Krąg - "Związane Węzłem braterskiej miłości..."

Drużna Naczelnicza otwiera XI Światową Konferencję Instruktorów i wita wszystkie instruktorki - jest nas w tej chwili - 11 z USA

- 10 z W. Brytanii
- 10 z G.K. Harcererek
- 1 z Kanady
- 1 z Francji
- 1 z Europy

Kilka druhen zgłosiło, że przyjadą
w sobotę rano. W sumie było nas 54.

Do podniesienia sztandaru drużna Naczelnicza poprosiła drużynę, która
odbyła najdłuższą podróż i obecne Komendantki Chorągwi:
drużna hm. Wanda Grycko-Kamieniecka z Kalifornii
hm. Ania Klonowska - Komendantka Chorągwi w St. Zjed.
hm. Basia Zdanowicz - Komendantka Chorągwi w W. Br.

"Wszystko co nasze Polsce oddamy

Jeszcze kilka "porządkowych" wiadomości i idziemy na Ognisko.

Wydawało się nam, że dużo łatwiej będzie nam obradować jeśli będziemy
się znali nawzajem. To też to pierwsze ognisko to "POZNAJMY SIĘ".
Każda, kolejno, mówiła trochę o sobie a potem piosenka, którą specjalnie
lubi.



W czasie obrad

Stany Zjednoczone



Kanada



Wlk Brytania



Francja



Główna Kwatera Harcererek

Prawdziwe obrady zaczęłyśmy w sobotę rano.

Program ADASTRY przewidywał:

"Poznajmy się"

Tereny mówią o sobie

Złot 1988

Archiwum Harcerskie

Księga Pamiątkowa 75-cia

Język Polski

Drużyna i drużynowa

Przyznawanie stopni instruktorskich

Zjazd 1988

Harcerki - Wędrowniczki

Sprawy suchowe - nowe książeczki

System zastępowy

Przyszłość Organizacji Harcerok

Poruszonych było wiele spraw, a w toku obrad wynikały jeszcze inne tematy np. Skrzaty, Mundury itd.. Nie sposób w jednym Wężeiku napisać o wszystkim - będziemy więc do ADASTRY wracać w następnych numerach. Dziś podamy Wam przede wszystkim to co było mówione o Zlocie - bo to najpilniejsze.

ZŁOT 1988

Drużna Danuta Kozłowska, hm, Komendantka Złotu Harcerok na IV Światowym Zlocie ZHP opowiada o terenie na którym odbędzie się Złot, podaje wiele ważnych wiadomości i odpowiada na nie kończące się pytania.

Termin - 14 - 27.8.88

Koszt - 250 dol.

Zgłoszenia - do końca marca 1988 Komendantki Chorągwi muszą przesiać zgłoszenia imienne całosci do Komendantki Złotu oraz pełną opłatę za pobyt, jednym oskiem do skarbniczki Złotu.

Świadectwo lekarskie - wystawione nie wcześniej niż 2 tyg. przed Złotem musi mieć każda uczestniczka. To jest absolutnie konieczne.

Ubezpieczenie - bardzo ważne.

Teren - teren jest urządzony. Będziemy obozować Chorągiewami.

Przejazd - każda Chorągiew organizuje sobie przyjazd na sam teren obozu. Najbliższe lotnisko - Philadelphia - 1 godz. Nowy Jork - 3 1/2 godz.

Wędrowniczki - osobny podobóz w ramach Złotu Harcerok. Będą miały swój program i ewentualnie będą pomagały całosci.

Program - część programu będzie całosci Złotu, czyli wspólnie z harcerkami - np. sport, Olimpiada, kiermasz, konkurs "My i świat", niektóre ogniska.

Część programu całosci Złotu Harcerok.

Pozostały czas - program drużynami.

Olga Małkowska - wielkie smutnienie i oburzenie wywołał fakt, że ostatnio druh Przewodniczący ogłosił w rozkazie, że Złot jest zwołany dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Andrzeja Małkowskiego pomijając Olę, a przecież drużna Olga Małkowska też urodziła się w 1888r.

W Polsce na grobie jest napisane: Andrzej i Olga Małkowscy współzałożyciele Harcerstwa.

Po długiej dyskusji zdecydowałyśmy wysłać list do drużna Przewodniczącego.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

POLISH BOY SCOUTS AND GIRL GUIDES
ASSOCIATION
47, RUTLAND GATE, LONDON, S.W.7



UNION DES SCOUTS ET DES GUIDES
POLONAIS
TEL: 589 9835

Druh Hm. R. Kozłowski,
Przewodniczący Z.H.P.,
32, Anson Road,
London NW2 3JU.

31 sierpień 1987 rok.

Drogi Druhu Przewodniczący!

Rozkaz Druha z dnia 11 grudnia 1986 roku który podaje, że IV Światowy Złot Z.H.P. zwołany został dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Andrzeja Małkowskiego, wywołał w Organizacji Harcerok wielkie poruszenie.

Pierwszymi jednostkami zatwierdzonymi pierwszym rozkazem A. Małkowskiego z dnia 22 maja 1911 roku były trzy drużyny męskie i jedna żeńska założona przez drużną Olę Drahonowską. Z tego wynika, że Olga Drahonowska była założycielką Organizacji żeńskiej, a przez to współzałożycielką Harcerstwa. Podkreślamy również, że urodziny Olgi i Andrzeja Małkowskich wypadają w tym samym roku 1888.

Światowa Konferencja Instruktorok "ADASTRA XI" (53 uczestniczek z 5-ciu krajów) zdecydowała jednogłośnie zwrócić się do Druha o uwzględnienie powyższych faktów. Zajmujemy stanowisko, że IV Światowy Złot powinien mieć nazwę: "IV Światowy Złot Z.H.P. w stuletnią rocznicę urodzin założycieli Harcerstwa, Andrzeja i Olgi Małkowskich." Wszelkie dalsze wzmiarki, zarówno w prasie jak i w korespondencji złotowej powinny to uwzględnić.

CZUWAJ!

za Konferencję Instruktorok:
Przewodniczącą Konferencję: hm. J. Bętkowska
hm. W. Kamińska
Grycko

Kopie-S. Kuś, L. Jankiewicz
D. Kozłowska.

hm. D. Pniowska

Na ADASTRZE zdecydowałyśmy, że na Zlocie będziemy śpiewały wszystkie piosenki napisane przez Drużną Olę, a za piosenkę Złotu Harcerok też przyjmujemy jedną z Jej piosenek. Hufiec Podhale, który chyba jest najbardziej rozpiewany, wybierz którą.



MY POLKI.....

Tę piosenkę rozpoczęliśmy dyskusję na temat języka polskiego na ADASTRZE. W skrócie przypomnieliśmy sobie dyskusję, która się toczyła w Wężełku od ostatniej Adastry dwa lata temu. Kilka instruktorek już wypowiedziało się na ten temat i podzieliły się swoimi doświadczeniami.

Podczas dyskusji padła sugestia rozpoczęcia w Wężełku kącika języka polskiego. Celem będzie pomóc drużynowym i kierowniczkom pracy harcerskiej w coraz trudniejszej pracy utrzymywania dobrego poziomu języka polskiego na zajęciach harcerskich. Wszystkie pomysły będą drukowane w Wężełku i hufcowe będą mogły zrobić kopie aby podać dalej drużynowej w hufcu. Chcemy pomóc wszystkim suchom, harcerkom i wędrowniczkom.

Prawie każda z nas napewno musiała kiedyś przygotować różne gry i ćwiczenia językowe - podzieliły się tymi pomysłami i w ten sposób ułatwimy konus innemu pracę. Niektóre napewno mają duże zdolności językowe i niewątpliwie będą mogły dużo pomóc.

Niektóre z nas mają doświadczenie z dziewczętami słabo mówiącymi po polsku. Jakże było podejście i rozwiązanie? A jak można najlepiej zadziałać na rodziców ażeby pomogli swoim córkom? Jak można najlepiej wytłumaczyć rodzicom ważność języka polskiego w naszej organizacji?

Mamy też czasem dziewczęta, które dobrze mówią po polsku ale nie chcą i się nie starają na zbiórkach. Jak można je zachęcić do dawania dobrego przykładu?

Na Adastrze doszliśmy do wniosku, że drużynowym konieczne trzeba pomóc w konkretny sposób. Dużo na ten temat mówimy, teraz konieczne trzeba coś zrobić. Rozpoczęliśmy nowy rok pracy harcerskiej pełne energii z dwiema zamiarami. Znajdźmy trochę czasu, żeby podzielić się nawzajem pomysłami. Jeśli każda instruktorka przyoznaczy się do tego, kącik językowy będzie się rozwijać i stanie się prawdziwą pomocą dla drużynowych, dla suchów i harcerów i dla naszej przyszłości polskiej.

Czuwaj!
ANIA GĘBSKA phm



IRKA STĘĆ, referentka wędrowniczek w hufcu "Bałtyk" w Londynie, karmiła nas.
Sama zorganizowała, dla całej konferencji smaczne i zdrowe posiłki.
DZIĘKUJEMY!!!

NASZE INSTRUKTORKI



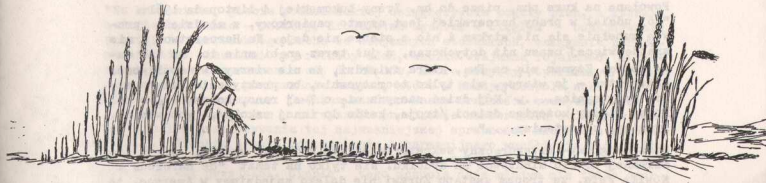
hm. Felicja Ożarowska

1919-1986

Umiechnięta. Elegancka. "Zawsze była dla wszystkich taka miła i pogodna" píše Basia. A Virga dodaje: Jeśli kiedykolwiek będę pamiętała wielką Damę z prawdziwego zdarzenia, to właśnie była nią drużna Fela Ożarowska."

Ponad czterdzieć lat sekretarka Hufca Harcerów PODHAŁE w Nowym Jorku /obecnie Nową Anglię i New Jersey/, założycielka korporacji Polish-American Youth Incorporated. Spokojna, wytrwałość, wielką znajomością ludzi, wysoką inteligencją, dogłębnym zrozumieniem Harcerstwa, wyręczała się w gronie instruktorów, była pomocą i łącznikiem, poprzez osiem hufców. W niezliczonych listach, sprawozdaniach, zebraniach, zawsze potrafiła - ziągnąć napięcia, kropną złotą oliwę uspokoić wzburzone fale. "Tę troskę o bliźnich, ile miłości przebiega z tych listów" - píše Hela, pierwsza hufcowa z 1957/, przeglądając Feli korespondencję, do archiwum hufca Podhale.

Urodzona w Boraszowie koło Czortkowa 3 grudnia 1919, Fela i Julia Fedorowicz należały do drużyny harcerów im. Marii Konopnickiej przy gimnazjum



NASZE INSTRUKTORKI

państwowym w Buczaczu, woj. tarnopolskie/, hufiec Stanisławów, chorągiew lwowska. Wojna zastała tam Felę w stopniu samarytanki, na fukcji przybocznej drużyny, po maturze i rozpoczętych studiach na Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, gdzie należała do Kręgu Starszoharcerskiego. Z rodzicami wyjechała do Rumunii, w ośrodku uchodźczym Craiva była instruktorką pływania w klubie sportowym, który wkrótce przemienił się w drużynę harcerską. W kwietniu 1941 rodzina znalazła się w Palestynie, Druha Julia prowadziła gromadę zuchów i drużynę harcerzek w Jerozolimie, przy wydanej pomocy KPH, którego podporą były pani Heleny Fedorowicz, matka Feli i Julii przez 50 lat działaczka harcerska: od Polski poprzez Rumunię, Bliżni Wschód, Kanadę i Nowy Jork /zmarła 17 stycznia 1985, pochowana w Amerykańskiej Częstochowie/.

Jako studentka uniwersytetu amerykańskiego w Bejrucie, Fela tylko dorywczo przebywała z rodziną w Jerozolimie, ale pomagała w letnich obozach jak ko instruktorka wychowania fizycznego i przetrzymaczka z angielskiego "The Patrol System for Guides", wydane nakładem sekcji Wydawniczej Armii Polskiej na Wschodzie w lipcu 1943r.

* * * * *

"Moje następne zetknięcie się z harcerstwem nastąpiło dopiero w Stanach Zjednoczonych w 1955 kiedy z ogłoszenia w gazecie dowiedziałam się o istnieniu Kręgu Starszoharcerskiego i przyszedłam na zbiórkę w Domu Narodowym St. Marks Place w Nowym Jorku", pisze Fela w jednym z kilku życiorysów i wykasów służby. Skrupulatnie wypełniała wszystkie zadania korespondencyjnych kursów na przewodniczkę, phm i hm, zdobywając kolejno stopnie instruktorskie w 1958, 1961, 1966.

"Ze też Feli chce się zapisywać tyle papieru, przecież mogłaby uczyć kierowniczk kursu" - dziwiła się Renia.

Ala taka właśnie była Fela wiernie realizująca cechy charakteru instruktorki, jak sama określiła:

- pozytywne nastawienie do wszelkich poczyną
- życzliwość, szeroko pojęta miłość bliźniego
- wiara w urodę życia, radość
- reliability, brak mi polskiego wyrażenia, że na instruktorkę można polegać jak na Zawiszy.

Powołana na kurs phm, pisze do hm. Ireny Łukomskiej 4 listopada 1961:

"Mój udział w pracy harcerskiej jest czysto papierkowy, z młodzieżą prawie zupełnie się nie stykam i nic z siebie nie daję. Na Harcerstwo nie znajduję więcej czasu niż dotychczas, a już teraz gubię minie to, że tak mało robię. Zżyłam się na Ewę, która twierdzi, że nie wierzy w możliwości harcersstwa - ja wierzę, ale tylko teoretycznie, bo praktycznie sama się nie przyznaję.... Mój dzień zaczyna się o 7-tej rano, kończy się o północy. Między wożeniem dzieci /troje, każde do innej szkoły/, gotowaniem, praniem, sprzątnięciem...."

Nasz dwugłowy - osterzeczony sekretariat-skarb Podhala wyzywał się w codziennej 10-cio minutówce na drucliku. Nie tylko na temat "de harciobus". Mówiła Fela, że tropem zastępy Żurawi nie daleko zajadliśmy w Ameryce, że

NASZE INSTRUKTORKI

w "Metodzie" Ewy Grodeckiej - tej biblii harcerek - nie ma ani słowa o służbie Bogu, że Harcerstwo ma być kuznią charakteru, ale charakter wykuwa się po to, aby lepiej służyć, nie "szukata dla sztuki", silny charakter mają gangsterzy i dyktatorzy!

Postawa Feli zawsze była dowodem, że poważnie, całym życiem, pełniła służbę od chwili złożenia przysiężenia na ręce Naczelniczki, hm. Jadwigi Mierzbiaskiej, podczas Złotu 25-lecia ZHP w Spale.

50-lecie obchodziła na Zlocie w Yankee Springs, 75-lecie - na biwaku w amerykańskiej Częstochowie w maju 1985.

30 lat przedtem przyprowadziła swoje dzieci na świętego Nikoła - i od razu czynnie włączyła się do harcerskiego grona nowojorskiego, które organizowało zabawy dziecięce, oraz kolonie- oboziki, przed powstaniem hufców harcerek i harcerzy.

Przyjmowała zgłoszenia na wielki "Bal u Królowy Wiozny" w 1956, przygotowywała i pomagała prowadzić w Bantam akcję letnią w 1956, 1957. Mięsiący 1958, w Lehigh, /Pennsylvania/ - perypetie prawne, w skutek wypadku i braku odpowiedniego ubezpieczenia, zdopingował Felę do inkorporowania naszego Hufca i wzorowego postawienia wszelkich formalności prawnych.

Nie mówiła o dolegliwościach ani trudnościach. 4 sierpnia 1958 pisze do hm. Jadzi Miskowej, kierowniczk kursu: odpowiedź moja opóźnia się z powodu złego stanu zdrowia, operacji, którą właśnie przeszedłam... "Wypowiedzi Feli, w listach, na kursach, w opracowaniu ankiety Harcerek, /1959/, t.zw. akcja Podhala /1962, na temat instruktorek w Chorągwi/, w sprawozdaniach z rad hufca, protokoły ze Zjazdu Okręgu /wrzesień 1973/ są odbiciem jasności myśli i wyuczenia istoty ruchu harcerskiego, przy jednoczesnej skrupulatności organizacyjnej i wielkiej trosce osobistej o każdą harcerkę.

6 stycznia 1959 pisze do Komendantki Chorągwi: "w spisie harcmistrzów w USA muszę sprostować niedokładność, brakuje pomimo hufcowej, hm. Heli Boguniewicz, 117 Fairmount Ave, N.J., która pomimo trudnych warunków jest bardzo czynna...."

Fela troszczy się o następne hufcowe, o wypełnianie wszystkich poleceń Komendy Chorągwi. W życzeniach na poświęcenie sztandaru Hufca od hm. Ireny Łukomskiej czytamy w 1968:

"Na kamienistej glebie podhalańskiej osiągnęliście bogaty plon, z którego możecie być dumne - szczerzy, długoletni wysiłek w ciągłym odnajdywaniu prawdziwie harcerskiego ducha we wszystkich stosunkach, osiągnięcie porozumienia mimo nieumiarzonej różnicy zdań, wielka wzajemna lojalność i szacunek, łatwe przynajmowanie się do błędów, które wszyscy popełniamy, chęć naprawienia i nie powtarzania krzywd, które w każdym z nas siebie niedawidome wyrażamy... Oceniam szczerze Wasze trudności szwemtnie jak i osiągnięcia wewnętrzne w utrzymaniu prawdziwie harcerskich stosunków wzajemnych i w przekazywaniu tej najważniejszej sprawności młodszemu pokoleniu.... Niechże oznaka porozumienia i harmonijnego współżycia będzie dla Was zarca Podhala. Feli, Ewie, Heli i Jadzi życząc nadal radości płynącej z prawdziwej przyjaźni. Ciepło tego uczucia daje młodym nie tylko oparcie i zachętę, ale tę swojską atmosferę..."

NASZE INSTRUKTORKI

Ostatnimi osasy Fela osuła się zmęczona, ale nadal wypisywała wszystkie liczne papierki i starała się przyjeżdżać dwa razy do roku na Radę Hufca. Rozumiała młodość i dynamikę Ameryki, już w latach 50-tych zachowała w papierach wiersz:

"America means to-morrow, means a beginning, starting all over...
The future lies ahead, a winding upward journey - to the stars !".

Między gwiazdami Fela osuła się jak w domu. Ciążyła się na Święto Dziękczynienia, dwóch wnuków, cała rodzina..... Odbyło się dokładnie tak jak chciała, ale już bez Wied, w przeddzień pogrzebu, który w liście do mnie zaplanowała na sapas - nie spodziewając się tak wczesnego terminu. Prosiła by harcerki zaśpiewały Idzie noc..., prosiła o psalm: Uradowałem się, gdy mi powiedziano: Idziemy do Domu Pańskiego".

Umarła w niedzielę 23 listopada 1986, święta Chrystusa Króla, mające te słowa w tekście mszy św.

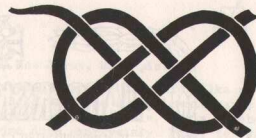
Pochowana w harcerskim mundurze, w Amerykańskiej Częstochowie, naprzeciw grobu swej Matki. Od Jej krzyża, zamierzamy rozpostąć tablicę w kaplicy omentarnej z krzyżami odchodzących na wieczną wartę.

EMA

November 23, 1986

Uradowałem się, gdy mi powiedziano:
Do domu Pana pojdziemy!
Stanęły skopy nasze
W bramach twych, o Jerozolim!
Jerozolim! Zbudowane jak miasto,
Całe w jedno zespolone,
Do którego pielgrzymka plemiona,
plemiona Pana,
Według prawa Izraela,
by tam wysławiać imię Pana!
Wszak tam postawione są trony sądu,
Trony domu Dawidowego.
Proście o pokój dla Jerozalemu!
Niech żyją w spokoju ci,
którzy się tutaj!
Pokój niech panuje w murach twych.
A spójrz w twój patekni!
Ze względu na braci moich i przyjaciół
Bóże ci zyczyć pokoju.
Ze względu na Pana, Boga naszego,
Bóże skłak dobre twego.

— Psalm 122



Wiele razy mówiono o Węselku, przy różnych okazjach. A zawsze, że trzeba go utrzymać, że musi dalej wychodzić, bo ładny, bo miły, bo informuje nas o wszystkim, łączy, cieszy, wiąże...

Tak, naturalnie, utrzymamy Węselkę, nawet moglibyśmy go powiększyć, t.zn. albo więcej stron albo żeby wychodził częściej.

Ale na razie zróbmy coś, żeby naprawdę wszystkie instruktorzki do Węselki pisały a przede wszystkim żeby go czytały. Dość często dostajemy listy z zapytaniem o coś, co w Węselku było dokładnie opisane.

Na przykład: Na Astartę, każda druha która zgłosiła swój udział i podała dane kiedy przyjedzie była spotkana i odwiedzona na miejsce. I tak je dna "Amerykanka" była spotkana przez jedną "Londyniankę". Serdeczne powitanie no i w drogę. "Londynianka" mówi:

- poczekaj chwilę, nie wiem jak się tam jedzie, muszę poszukać na mapie.
- W ostatnim Węselku trasa była bardzo dokładnie podana.
- Tak? Naprawdę? Nie zauważyłam.

A więc czytacie, pisujecie a my zrobimy wszystko, by był co najmniej lepszy i punktualnie do Was dochodził.

PISZCIE WASZ CZYTAJCIE
PIĘKNY
ZWIĘZŁY
REGULARNY
DOKŁADNY
HARCERSKI PRENUMERUJJCIE
CZYTAJCIE KOCHANY PISZCIE

Na Astartę było 38 druhen z aparatami fotograficznymi. Ciagle ktoś trząsał i błyskał.
No i gdzie są te zdjęcia? Nie bądźcie egoistkami, przyslijcie swoje zdjęcia do Węselki, żebyśmy wszystkie mogły się nimi cieszyć.



Staraniem seniorów harcerskich dwu Chórągwi: Bielskiej i Katowickiej odbyła się 11 sierpnia b.r. piękna uroczystość harcerska.

Założone zdjęcie ukazuje tekst pamiątkowej tablicy, która została wmurowana u wejścia do dawnej szkoły instruktorskiej.

Uroczystość odbyła się przy współudziale liczego grona harcerek i harcerzy członków komisji historycznych obu chórągwi. Zjechali się z wielu chórągwi, aby wspominać dawne czasy. Na pobliskiej polanie obozowali drużyny młodzieży, popłynęły więc pieśni harcerskie jak za dawnych lat.

Od razu srodiła się myśl, aby podobnie urozić pamiątkową tablicą ośrodek organizacji męskiej, szkołę instruktorów suchowych, która mieści się po drugiej stronie bucańskiego węgorka.

Wspomnieniom nie było końca. Na ustach wszystkich byli zasłużeni hm Józefina Łapińska i hm Aleksander Kamiński, którzy od początku do końca prowadzili pracę w obu placówkach.

hm. Miła Węgłarsówna
ucześtniczka uroczystości

Ocalić od zapomnienia
treba pamiątki dawnych lat,
by z trudu harcerskich przeżyć
w historii pozostał ślad.
Chcę starać wymaga to wiele
i nam już sił jest brak -
tak działać nam wszystkim trzeba,
by o tym wiedział świat,
że skuci są, byli i będą,
chociaż się zmienia czas,
bo są potrzebni
ludziom, jak srodawisku las.

Jak ziemi słońce i woda,
a srodawisku wiat,
jak pokój, ciałem światu,
a cokolonym kwiat.
Ja, co mijam przeżył -
harcerze wczorajszych już zdarzeń -
niech z kait choć wycierają
i włączą do swych mozaik
ci młodzi, co po nas przyjdą
i trud podejmą działania.
By historie harcerskiej prawdy -
ocalić od zapomnienia.

hm Genowefa Maga

INSTRUKTORKI

pisze,



drukna

Hela Boguniewicz, hm, New Jersey, USA, pisze

Do posdrowień i sprawozdania pragnę dorzucić kilka słów. Kolonia szczególnie dobiega końca. Była to jedna z najliczniejszych kolonii - 164 osoby i jedna z najlepszych - doświadczenie, zżyta z sobą ośada, to bardzo pomaga. Dzieci bardzo dużo skorzystały. Fakt, że większość dzieci pięknie mówiła po polsku i w lot uczyła się legend, piosenek, inscenizacji.

Przy kolonii był kursa drużynowych i wódzów suchowych. Na kursie były 2 harcerki z Teksasu, 1 z Baltimore, 1 z Filadelfii, 6 z Connecticut 3 z Chicago, reszta z Nowego Jorku i New Jersey, 4 harcerzy z Chicago i 1 z N. Jorku. Większość to wspaniały materiał na drużynowe suchów i wódzów suchowych.

Ciężko było, bo czasem trzeba się było dwoić pomiędzy kolonią i kursem. Wart był wysilek.

Uważam, że kursa powinien być przy kolonii /aś różne głosy/. Jak kolonia jest dobrze prowadzona, to praktyka na miejscu. Dodać zbiorck oderwaną, uroczyść, wtloczyć teorię i porzucić do zajęć. Taka harcerka czy harcerz po kursie - mogą stanąć do pracy.

Ciekawa jestem, jak to będzie wyglądało na naszym terenie. Tonę w papierach, bo na kolonii, poza suchami, na nic nie było czasu.

W domu bez zmian. Wnuk rośnie. Był u nas tydzień, bo rodzice praują, a niania wyjechała na wakacje. Na 20 miesięcy. Dużo, dużo mówi.

Na Adastrę nie przyjadę. Bardzo żałuję, ale ciągle chucham na to swoje biedne oko, a zmiany klimatu bardzo mi szkodzią.

Życzę pomyślnych obrad i prawdziwie harcerskiej atmosfery.

Zobaczymy się na Zlocie.

Posdrowienia i ścisłask

drukna

Teresa Wiącek, phm., Detroit, U.S.A., pisze:

Kochany Węzełku! Obóz "Będ Gotów" Harcerok Hurca "Ziemia Rodzinna" już poza nami. Obóz składał się z 22 harcerok plus 3 w Komendzie.

Wybrałam tę nazwę z myślą o 4-tym światowym Zlocie, który odbędzie się w następnym roku w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszy tydzień był bardzo gorący i pełen pracy - stawianie obozu. Każdy zastęp miał obowiązek wykonania jednej z następujących prac pionierskich: A/ kapićzkę, B/ tablicę rozkazów, C/ bramę, D/ urządzenia do mycia ciała oraz inne pomysły, jak pokoi na menażki i płot przy bramie. Na dodatkowe codziennie były różne dybursy.

Próbowałyśmy nauczyć się dużo piosenek i polepszać naszą musztrę. Czasami ta musztra nie wychodziła, ale gdy harcerki naprawdę chcą, to mogą wyglądać porządnie!

Również w pierwszym tygodniu "nowe" harcerki przygotowywały się do stopni ochotniczkich. W sobotę, 11-go lipca, był bieg. W dniu tym komendantka chórągwi, dhna Anna Klonowska, przyjechała do nas i przyjechała przyrzeczenie od harcerok przy wieczornym ognisku.

Niedziela odwiedzin była gorąca, ale wszystko się udało!! Msza św., którą odprawił ks. Wojciech Kania, odbyła się w cichym lesie jak też i kominiek suchowy i ognisko harcererek.

Na niedzielny program każdy następ miał do wyboru jeden z następujących tematów: 1/ pierwszy obóz, 2/ obóz 1987, 3/ zlot 1988, 4/ obóz w roku 2000, i opracować pokaz. Myślałam, że bardzo ciekawie były przedstawione i widać, że nasze harcerki potrafią coś wymyślić!!

W drugim tygodniu nie było tyle prac pionierskich, ale nie brakło innych zajęć. Dużo śpiewaliśmy. Były to piosenki stare, nowe, jak również kilka zupełnie nowych, które musimy nauczyć się na Złot. Nasze harcerki lubią śpiewać, mają dobre i ładne głosy, myślę więc, że z chęcią i zapałem zabierzemy się od września i nauczymy się wszystkich dobrze.

Poza śpiewaniem harcerki nauczyły się jak budować ognisko, jak się prowadzi ognisko. Kilka harcererek nauczyło się grać w nowe gry sportowe no i wszystkie miały noćną wartę. Była nawet noćna gra, w której "zgubiliśmy" 2 godziny snu.

Obóz zakończył się i czeka nas następny rok harcerski pełen pracy.

drukna Hanka, pisze:

Po roku jestem znów w Anglii i mogłam przeczytać Węselek z października zeszłego roku w którym jest moja prośba o pomoc dla rodzin potrzebujących pomocy w Kraju.

Z tymi, którzy na mój apel odpowiedzieli chciałabym podzielić się listem jaki dostałam z malutkiej miejscowości na Suwalszczyźnie.

Czuwaj!

P.S. załączam kopię listu.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Paczkę od Pani otrzymałam za którą serdecznie dziękuję. Wszystko mi się bardzo przydało. Cieszę się bardzo, że na naszej ziemi gościł Papież. Napewno Pani miała okazję spotkać się z nim blisko. Był u nas tydzień, a wydaje się, że tylko dzień. Każdą jego modlitwę oglądałam z rodziną w telewizji. Kręciły mi się łzy w oczach i tylko sobie w duchu powtarzałam, zrób coś, aby mi było łatwiej żyć, aby nie brakło chleba, chociaż zdarza się to często. Aby nigdy na świecie nie było wojny i ludzie nie cierpieli głodu.

Jest mi ciężko, mamy stare niewygodne mieszkania, 1 pokój i kuchnia na 8 osób. Ma nowe nie mamy pieniędzy. Dzieci rosną, wszystkiego potrzebują. Gdyby nie Pani pomoc nie dałabym rady. Bardzo proszę o pomoc. Co może Pani przysłać wszystko się przyda. Niech dobry Bóg da Pani długie życie spędzone w zdrowiu i spokoju.

Poszczęśliwiam gorąco i serdecznie

Helena T.

Ś. + P.
Dr MARIA ZDZIARSKA ZALESKA
Harcelnistrzyni

urodzona w Grotowicach w 1898 r. zmarła w Warszawie 13 lipca 1987 roku.

C całym życiem służyła Polsce. 1918-1920 podporucznik WP, uczestniczyła w obronie Lwowa i w Powstaniach Śląskich. Odznaczona Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z 2 mieczami i Krzyżem Walecznych. W Harcerstwie od 1911 r. Wioleńka Przewodnicząca Harcerstwa Polskiego we Francji, 1939-1945 żołnierz Armii Krajowej — więzień Pawiaka i Ravensbrück, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej. Pochowana w Warszawie na Powązkach w grobie rodzinnej.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele NMP na Ealingu, 2 Windsor Rd., w poniedziałek 20 lipca o godz. 18.30. Cześć Jej pamięci.

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

25601

Na zdjęciu na pierwszej stronie:

W ostatnim rzędzie stoją od prawej:

Włada Toczycka, Małga Żądajowska, Ala Mikulin, Alina Żbikowska, Ela Wołska, Basia Błenias, Teresa Ciecieraka, Ola Kulczycka, Basia Chałko, Kryśka Szważrak

Następny rząd:

Aniela Zychowicz, Oleńka Rymszewska, Danka Pniewska, Bożena Sain, Zosia Sciofińska, Sonia Raczkowska, Marysia Białkowska, Basia Kowalewska, Marysia Wylotowa, Kryśka Link, Gabriela Backiel, Iga Tkaczyk, Marta Szważrak, Danka Andersz.

Siedzą: Tosia Adamus, Basia Zdanowicz, Janka Bętkowska, Halina Siedzińska, drukna Zosia, Wanda Kamieniecka-Grycko, Ela Andrzejewska, Jadzia Chruściel, Ania Klonowska.

Siedzą na ziemi:

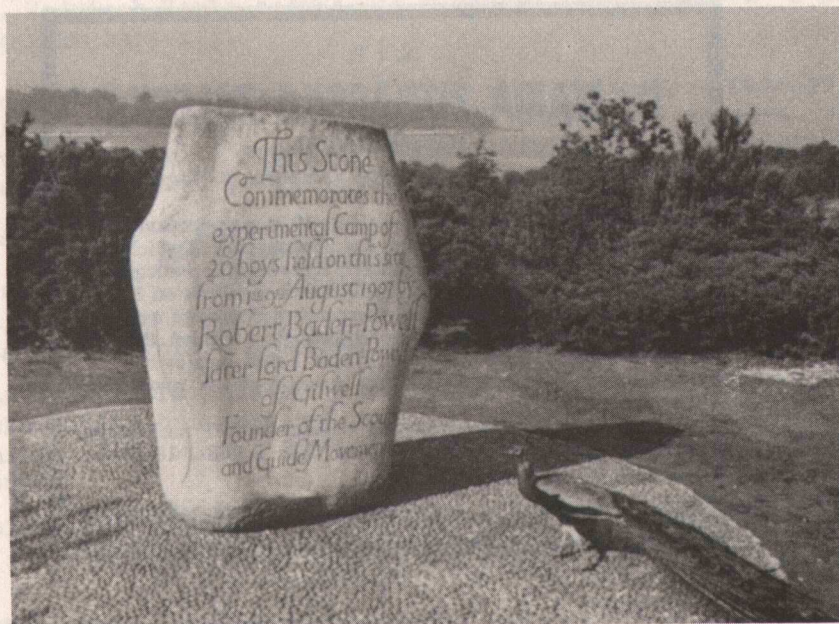
Teresa Myk, Włga Lewandowska, Kryśka Rietmaier, Teresa Wiącek, Ania Wielogórska, Kryśka Ostaszewska, Ewa Howard, Danka Kozłowska, Hanka Puczułowska, Zosia Nowobilska z Alinką.

dziękuję

Z. Raczkowska	-	6,50 dol.
A. Adamus	-	1.-,50
A. Białkowska	-	1.-
M. Wylotowa	-	1.150
Komenda Chorzów		
Harcererek w Argentynie	-	100.- dol.

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ



Wyspa "Brownsea" znajduje się na południowym brzegu Anglii w zatoce Poole na zachód od Bournemouth.

Na tej małej wysepce zalesionej sosnami i brzozaami, gdzie wrzos kwitnie i jest sporo paproci, Baden Powell w roku 1907 prowadził pierwszy eksperymentalny obóz dla skautów. Wkrótce potem zaczął pisać swoją książkę "Scouting for Boys" – w wiatraku na Wimbledon Common.

W miejscu gdzie odbył się pierwszy obóz został postawiony pamiątkowy kamień.

W tym roku minęło 80 lat i Skauting angielski obchodził 80-tą rocznicę tego pierwszego obozu. Było więc sporo obozów w okresie lata i wiele wycieczek skautów i zuchów.

19  88
kalendarz polonii światowej
Obraz naszej światowej
WSPÓLNOTY

Cena Ł.3

Do nabycia w Londynie:

w księgarni POSKU

w ORBISIE

w Paryżu:

w Librairie Polonaise



archiwum
harcerskie.pl